

# KDK

Magazyn kulturalny  
Kozienickiego Domu Kultury  
im. B. Klimczuka

## SIERPIEŃ z KDK:

> 1 lipca - 31 sierpnia **LATO w MIEŚCIE - WAKACJE 2013 z KDK** szczegóły na stronie [www.dkkozienice.pl](http://www.dkkozienice.pl)

> Piątki, 2, 9, 16, 23 sierpnia **Kozienickie Lato Filmu 2013** szczegóły na stronie [www.dkkozienice.pl](http://www.dkkozienice.pl).

> Niedziela, 11 sierpnia godz. 11.40 **Poranek Teatralny dla dzieci** pt. SKRZACIE OPOWIEŚCI.

> Piątek-sobota, 30-31 sierpnia **Festiwal Muzyki Rozrywkowej im. Bogusława Klimczuka.**

# Lato w mieście z KDK

Wraz z początkiem lipca w Kozienickim Domu Kultury rozpoczęły się zajęcia oraz warsztaty organizowane w ramach oferty wakacyjnej. Wśród nich znalazły się zarówno te dobrze znane, jak i liczne nowości, takie jak warsztaty scrapbooking czy warsztaty robienia ozdób do włosów.



1

Kreatywność to podstawa - mogli o tym przekonać się uczestnicy warsztatów plastycznych organizowanych w KDK, w ramach lipcowej oferty wakacyjnej.

Przez dwa dni uczestnicy - podzieleni na dwie grupy wiekowe: dzieci i młodzież - wykonywali ozdoby do włosów na zajęciach prowadzonych przez instruktorkę KDK Helenę Szamańską. Liczyła się kreatywność i pomysłowość. Wszystkie niezbędne do pracy przybory zapewnił organizator. Efektem kilkugodzinnej pracy były fantazyjnie udekorowane kokardkami, kwiatkami czy motylkami opaski (*zdjęcie nr 1 i nr 3*).

Podobnie było na warsztatach scrapbooking (*zdjęcie nr 2*). Jest to metoda ręcznego tworzenia i dekorowania albumów ze zdjęciami, pamiątek rodzinnych bądź kartek upominkowych. Każdy z nas nieraz widział na półkach sklepowych piękne, ręcznie zdobione albumy czy kartki. Kozienicki Dom Kultury dał młodzieży szansę na własne stworzenie takiego unikatowego, oryginalnego albumu wakacyjnego. Uczestnicy musieli przynieść tylko kilka zdjęć ze swoich wakacji, a resztę materiałów zapewnił organizator zajęć. Prowadząca zajęcia, instruktorka KDK Iza Barcikowska-Poździk zaprezentowała swój album, który tak bardzo spodobał się młodzieży, że sami od razu rozpoczęli pracę nad własnym. Wszystko rozpoczęło się od wybrania bazy, czyli kartki, na którą nakleja się elementy. Dopiero wtedy można zaczynać dekorowanie, a z tym wcale nie było łatwo. Najróżniejsze elementy: koraliki, kleje brokatowe, naklejki czy

(Ciąg dalszy na stronie 2)



2



3

# Lato w mieście z KDK

(Ciąg dalszy ze strony 1)

kwiaty. Każdy uczestnik miał swój własny pomysł na album. Niektórzy woleli stonowane barwy, a innych znowu przyciągały kolory. Dylemat spoczywał też nad doborem zdjęcia. Sama praca, która wydawała się mozolna i ciężka była przyjemna i intrygująca. Kiedy zajęcia dobiegły końca każdy mógł podziwiać swoje dzieło, które jest jedyne w swoim rodzaju, bo scrapbooking to pasja, w którą należy zainwestować czas, ale potem efekty są oszałamiające. Wtedy, po takim wysiłku możemy obdarować niepowtarzalnym prezentem kogoś bliskiego lub zachować naszą pracę jako wspaniałą pamiątkę.

W wakacyjnej ofercie KDK nie mogło zabraknąć warsztatów break dance, prowadzonych przez Michała Wójcika. Ta technika tańca stale cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem ze strony dzieci i młodzieży. Jednak, aby wypracować zadowalające efekty trzeba mieć cierpliwość i przykładać się do zajęć. Podczas nich uczestnicy uczą się nowych kroków i układów, które często prezentują na licznych występach i konkursach. Pytani o to, czy nawet w wakacje mają ochotę na treningi, z wielkim entuzjazmem i jednogłośnie odpowiadają: „TAK”. Jak zapewniają mimo, iż czasem są one męczące, to sprawiają im ogromną frajdę.

W KDK zorganizowano również warsztaty teatralne, które tak samo jak w ubiegłych latach, przyciągnęły wielu młodych adeptów aktorstwa. Tegoroczne prowadzone były przez: Katarzynę Waszkiewicz - muzyka i choreografa, Natalię Jarnuszkiewicz - scenarzystkę i malarkę oraz Radosława Mazura - aktora współpracującego z domem kultury. Wśród uczestników znaleźli się tacy, którzy mieli już przygodę z aktorstwem i teatrem, jak również Ci, dla których jest to całkowity debiut. Ich zadaniem było przygotowanie w 10 dni przedstawienia kończącego całe warsztaty. Podczas zajęć młodzież ćwiczyła dykcję, prezencję oraz umiejętności poruszania się na scenie. Jak

podkreślały doświadczone uczestniczki - Bernadeta Brodawka i Inga Fila - warsztaty pomagają również, w zyskaniu pewności siebie oraz otworzeniu się na ludzi.

Podczas wakacji nie zabrakło też chętnych do podszkolenia się w języku niemieckim. Prowadząca warsztaty Iza Barcikowska-Poździk w bardzo przystępny i ciekawy sposób wpajała młodym ludziom podstawy języka naszych zachodnich sąsiadów. Przeznaczone były one dla dwóch grup wiekowych: uczniów szkół podstawowych oraz młodzieży.

W lipcowej ofercie wakacyjnej znalazła się także wycieczka do Farmy Iluzji w Mościcach. Na miejscu czekało na wszystkich wiele atrakcji m.in. dom do góry nogami, do którego można było wejść i pograć w bilard, tunel zapomnienia, gdzie zapomniało się o rzeczywistości czy lewitujące piłeczki zawieszane w powietrzu. Oferta obejmowała także jedną atrakcję dodatkową, a do wyboru były: ścianka wspinaczkowa, kule wodne, euro-bungee oraz jazda wraz ze szkoleniem na pojeździe przyszłości - Segway'u. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Chętni mogli dodatkowo zabawić się w młodego archeologa zwiedzającego grobowiec faraona. Po takich pełnych przygód przeżyciach młodzież wypoczywała na pirackiej plaży, opalając się bądź popijając napoje pod parasolem. Można też było pomoczyć nogi w małym stawie czy zrobić zdjęcie na krokodylu bądź syrenie. Byli też tacy, którzy próbowali wykopać szkielet prehistorycznego dinozaura. Następnie na obiad podano lubianą przez wszystkich zupę pomidorową. Zwieńczeniem wyprawy był pokaz iluzjonistyczny. Magik zachęcał do wspólnej zabawy, a także zapraszał widzów do pomocy. Był to nie tylko wyjazd poprawiający nastrój, ale też edukacyjny, na który naprawdę warto było pojechać. Zorganizowanie tego wyjazdu podczas wakacji dla uczniów było świetnym pomysłem.

**Nikola Budzińska  
Bartłomiej Matracki**



RELACJA: Zakończenie roku szkolnego grupy teatralnej.

## „Na pełnym morzu”

25 czerwca w sali widowiskowej Kozienickiego Domu Kultury im. Bogusława Klimczuka, grupa teatralna „Stojący ludzie” przedstawiła sztukę Sławomira Mrożka „Na pełnym morzu”. Jej fabuła ukazała dzieje trzech rozbitków, którzy dryfując na tratwie na tytułowym pełnym morzu odkrywają, że wyczerpały im się całe zapasy żywności.



Wszyscy bohaterowie tej sztuki są bardzo głodni, więc szukają sposobu na odnalezienie jedzenia i uratowanie się. Odtwórcy roli nie byli przypadkowi. W marcu tego roku odbył się casting do spektaklu. Artyści mieli niedużo czasu na przygotowanie całego przedsięwzięcia. Ćwiczyli co tydzień podczas warsztatów teatralnych prowadzonych przez Radosława Mazura. Na scenie zaprezentowali się stali już jej bywalcy, czyli Inga Fila, Bernadeta Brodawka i Błażej Doniec oraz zaczynające przygodę z

aktorstwem Marta Paleczna i Ania Soboń. W dramacie Mrożka było wiele absurdów, co aktorzy chwilami starali się jeszcze bardziej podsycać. Czuli się oni na scenie jak ryby w wodzie. Każdy z nich dobrze odnalazł się w swojej roli.

Zgromadzeni w sali widowiskowej goście podsumowali występ brawami, a dyrektor KDK Elwira Kozłowska podziękowała oraz wręczyła artystom dyplomy i słodkie upominki.

**Tekst i zdjęcia: Alicja Dziewit**



## Kozienice stolicą impro ?

**Dużo śmiechu, zabawy i kumulacja dobrego humoru. To wszystko miało miejsce 29 czerwca w „Strychu na wróble” w Warszawie. Grupa improwizacyjna „Apetyczne krasnoludy z kosmosu” z Kozienickiego Domu Kultury pod opieką Radosława Mazura wzięła udział w Meczu Impro Ligi 2013. Zmierzyli się z doświadczoną grupą z dużym stażem, czyli „Impami”.**



Mecz Impro Ligi 2013 polegał na tym, że z puli 10 gier prowadzący Simon Blaschko losowo wybierał 5 i każda z grup musiała coś pod tę dziedzinę zaimprovizować na scenie. Jury, w składzie Simon Blaschko – założyciel „Strychu na wróble” i organizator Meczu Impro Ligi 2013, Grzegorz Rydzewski – członek grupy improwizacyjnej „Lubię to!” oraz publiczność w roli trzeciego jurora, wybierali lepszą drużynę, przyznając im punkty. Przed występem odbyły się warsztaty prowadzone przez Simona Blaschko. Uczestnicy Meczu mogli podszkolić swoją technikę oraz poznać nowe tajniki improwizacji.

- Było to coś bardzo rozwijającego nas pod względem kreatywności, ruchu oraz pozwoliło nawiązać kontakt z pozostałymi improwizatorami. Ogólnie bardzo się cieszę z całego występu. Atmosfera była bardzo miła i przyjazna, cieszę się bardzo, że poznałam członków przeciwnej drużyny, jest to dla nas świetna lekcja – to wrażenia po warsztatach Ingridy Fili.

- Pomimo przegranej jesteśmy bardzo zadowoleni, że mogliśmy wziąć udział w meczu. Świetnie bawiliśmy się zarówno będąc na scenie jak i oglądając występy innych grup. Cieszymy się z nowo zawartych znajomości. Atmosfera była bardzo miła, organizatorzy i reszta ekipy wspaniali. Długo będziemy wspominać ten wyjątkowy wieczór pełen śmiechu – powiedziała nam Bernadeta Brodawka.

- Nie jest dla mnie najważniejsze to jak nam poszło, bo było różnie, raz lepiej raz gorzej, ale cieszę się, że tu przyjechaliśmy, bo była to dla nas wielka lekcja

improwizacji. Zmierzenie się z tak dobrym rywalem i rozmowa z ludźmi, którzy naprawdę się na tym znają dużo mi dała. Dostaliśmy wiele wskazówek i porad, co na pewno wykorzystamy podczas naszych prób i kolejnych występów – zdradził Sebastian Morawski.

- Wrażenia bardzo dobre. Podobało mi się, mimo tego, że zabrakło nam trochę szczęścia. Warsztaty z Simonem, niestety krótkie, ale czegoś mnie nauczyły i była to fajna rozgrzewka przed występem. Duch rywalizacji unosił się w powietrzu, jednak nie było napięcia z żadnej strony, mecz przebiegał według zasady fair play, będę bardzo miło wspominał ten wieczór – tak występ kozienickiej grupy skomentował Błażej Doniec.

A tak o naszych kozienickich improwizatorach wypowiedział się organizator Impro Ligi Simon Blaschko:

- Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że rośnie nowe Impro Pokolenie, które już niebawem zawładnie Impro Sceną (czy stolicą impro staną się Kozienice?). Dowiedzieliśmy się także, że brak własnej publiczności wcale nie oznacza przegranej.

Mamy nadzieję, że „Apetyczne krasnoludy z kosmosu” nie zakończą swojej kariery, a wręcz przeciwnie, będą ćwiczyć i występować jak najwięcej, aby dążyć do perfekcji w tym co robią. Tego im życzymy.

**Tekst i zdjęcia: Alicja Dziewit**

